

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/1417,Czy-Polska-potrzebuje-wojska-Panel-dyskusyjny-poswiecony-profesjonalizacji-Sil-Z.html>
23.04.2024, 13:57

Czy Polska potrzebuje wojska? Panel dyskusyjny poświęcony profesjonalizacji Sił Zbrojnych RP

W środę, 17 września 2008 r., w sali konferencyjnej hotelu Sofitel Victoria w Warszawie odbył się zorganizowany przez Biuro Bezpieczeństwa Narodowego panel dyskusyjny pt. „Czy Polska potrzebuje wojska?” poświęcony kwestiom związanym z modernizacją i profesjonalizacją Sił Zbrojnych RP.

Wystosowane przez szefa BBN Władysława Stasiaka zaproszenie do udziału w dyskusji przyjęli wiceprzewodniczący Sejmowej Komisji Obrony Narodowej Aleksander Szczygło, członek Senackiej Komisji Obrony Narodowej Grzegorz Banaś, gen. broni w st. spocz. Edward Pietrzyk oraz gen. bryg. w st. spocz. prof. dr hab. Stanisław Koziej.

Pomimo kilkukrotnego potwierdzania obecności, tuż przed rozpoczęciem konferencji swój udział odwołał minister obrony narodowej Bogdan Klich. Nie pojawił się też żaden przedstawiciel kierownictwa resortu obrony. Stanowisko MON reprezentował pełniący od sierpnia br. funkcję dyrektora Redakcji Wojskowej Marek Sarjusz-Wolski.

Wśród gości obecni byli m.in. wicemarszałek Sejmu Jerzy Szmajdziński, senator prof. dr hab. Longin Pastusiak, były minister spraw zagranicznych prof. dr hab. Adam Daniel Rotfeld, były szef Zespołu do spraw Profesjonalizacji Sił Zbrojnych RP gen. bryg. w st. spocz. Waldemar Czarnecki, Rektor-Komendant Akademii Obrony Narodowej gen. bryg. dr hab. inż. Janusz Kręcikij oraz prof. dr hab. Andrzej Rychard, a także liczne grono ekspertów oraz publicystów zajmujących się sprawami wojska i obronności.

Podczas panelu omawiano najważniejsze zagadnienia dotyczące polityki bezpieczeństwa Polski i roli, jaką w systemie tym odgrywają siły zbrojne. Dyskutowano również na temat koncepcji modernizacji i profesjonalizacji SZ RP oraz nakładów finansowych, z jakimi wiąże się te procesy, a także przyszłego modelu funkcjonowania zawodowej armii.

Min. Władysław Stasiak zaznaczył, że pytanie zawarte w tytule panelu zmusza do głębszego zastanowienia się nad zadaniami, jakie ma wypełniać wojsko oraz tym, co zrobić, aby zostały one jak najlepiej zrealizowane.

Prof. Koziej stwierdził, iż armia służyć powinna przede wszystkim do obrony kraju, a dopiero w drugiej kolejności do prowadzenia misji zagranicznych. Zaznaczył także, że w nowoczesnych siłach zbrojnych liczy się jakość, a nie liczebność. Działaniom obecnego rządu wytknął narzucenie „alarmowego terminu” profesjonalizacji. Według niego jest on za krótki, by zrealizować tak ambitne zamierzenie. Zwrócił także uwagę na niemożność utrzymania za te same pieniądze armii zawodowej o niemal tej samej liczebności, co armia z poboru oraz podkreślił potrzebę zmian w strukturze SZ RP. Nie można bowiem zakładać, że mniejsza armia zawodowa będzie miała tyle samo brygad i batalionów, co obecna. Zaznaczył też konieczność zmian w systemie dowodzenia, którego obecne struktury są zbyt rozbudowane, szczególnie w porównaniu do komponentów wykonawczych. Przekonywał, że wojsko nie może przyjmować wszystkich zgłaszających się kandydatów. Za jedno z największych zagrożeń uznał poszukiwanie pieniędzy na profesjonalizację kosztem modernizacji technicznej. Jego zdaniem rezerw należy

szukać przede wszystkim w zbędnych infrastrukturze i majątku. Zauważył, że gdyby nakłady na infrastrukturę miały tak jak stany osobowe, oszczędności pozwoliłyby sfinansować program obrony przeciwrakietowej krótkiego zasięgu.

Możliwości pozyskania środków finansowych poprzez pozbycie się zbędnej infrastruktury dostrzegł również były dowódca wojsk lądowych i ambasador w Iraku Edward Pietrzyk. Jak zaznaczył, obecnie modernizacja techniczna została „praktycznie wstrzymana”, podczas gdy nowoczesna armia potrzebuje precyzyjnej broni, bezpilotowych środków rozpoznania i zapewniających mobilność śmigłowców. Mówiąc o liczebności zawodowej armii amb. Pietrzyk podkreślił, że „niech będzie tyle, na ile nas stać”. Oceniał, że profesjonalizację da się przeprowadzić do roku 2010, pod warunkiem jednak, że cały proces będzie odpowiednio finansowany.

Były szef Zespołu ds. Profesjonalizacji gen. Czarnecki zalecił, by określając wielkość armii „najpierw zbadać problem, potem podawać liczby”. Porównał profesjonalizację sił zbrojnych do programu budowy autostrad w Polsce. Wszyscy zgadzają się bowiem, że autostrady są potrzebne, rząd ogłosił program ich budowy. Ale nie dopracowano szczegółów umożliwiających realizację zapowiedzi.

Przywołując przykłady państw NATO, które sprofesjonalizowały siły zbrojne stwierdził, że nie chciałby być w skórze polskiego generała, który pojedzie do Kwatery Głównej NATO aby powiedzieć o zakończeniu w ciągu dwóch lat profesjonalizacji armii liczącej 150 tys. żołnierzy.

Aleksander Szczygło stwierdził zaś, że należy doprowadzić do zmian w systemie naboru ochotników oraz gruntownie zreformować wojskową administrację, do której obowiązków należy poszukiwanie kandydatów do służby wojskowej.

Niezbędna jest też zmiana wskaźnika 1.95 proc. Produktu Krajowego Brutto przeznaczanego na obronność, obecnie obliczanego na podstawie danych z roku minionego, na docelowy – obliczany na podstawie wskaźników dotyczących dochodu planowanego w danym roku. Da to dodatkowe środki w wysokości ponad 2 mld rocznie. Należy je przeznaczyć wyłącznie na modernizację techniczną.

Stwierdził, że rządowy plan profesjonalizacji jest nieprzemyślany i de facto niesie za sobą tylko zawieszenie poboru. Wszystko po to, aby w kampanii prezydenckiej 2010 r. Donald Tusk mógł użyć tego argumentu zabiegając o głosy młodych wyborców.

Podsumowując dyskusję, Szef BBN powtórzył, iż zawieszenie poboru to jeszcze nie profesjonalizacja, ta bowiem wymaga głębokich zmian w całej strukturze sił zbrojnych. Tymczasem w publicznych wystąpieniach niektórzy przedstawiciele MON oraz politycy profesjonalizację utożsamiają z uzawodowieniem.

Wydział Analityczno-Prasowy BBN





[Tweetnij](#)